



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKЦИИ ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Pekinu, aby naradzić się nad dalszą postawą Chin. Spodziewają się ogólnie, że japońskie ultimatum zostanie odrzucone. W porcie Szanghaju zjawia się 18 okrętów wojennych amerykańskich.

KRONIKA

KALENDARZYK

Dzień 26 w piątek Siem. b. N. M. P.
Jutro 27 w sobotę Jana Dob. J.
Wahod stłosa o g. 3 m. 34
Zachod stłosa o g. 6 m. 19

Wiadomości historyczne

Held Frydryka ks. Kurlandzkiego.

- 2 dnia wczorajszego.

Piękna, prawdziwie wiosenna pogoda sprzyjała wczorajszemu świętu Zwiastowania N. M. Panny, które Częstochowa obchodziła z niezwykłą solennością, wypełniając świątynię, zwłaszcza bazylikę Jasnogórską—po brzośca. Na ulicach do późnego wieczora panował ruch nie do opisania. Dzień wczorajszy był niejako powitaniem wiosny, bowiem słoneczna poświata i ożywcze uchienia gotującej się do zbudzenia natury pozwalały zapomnieć na chwilę o troskach doby bieżącej, napędlając dusze i serca nadzieją i pragnieniem życia. Zwykła, odwieczna „ofenzywa” wiosny...

- Z zabójnej karty.

W d. 8 bm. w Lipnicy Murowanej (pow. Bochnia) zmarł od ran otrzymanych na polu walki b. uczeń I-go Gimnazjum polskiego w Częstochowie, podoficer I pułku Legionów polskich, 2 bat. 2 komp. śp. Józef Salcki. W pogrzebie wzięła udział inteligencja miejscowa, obywatelstwo, okoliczni włościanie i wojsko.

Miejskie piekarnie.

Na wtorkowym posiedzeniu Rady miejskiej zapadła uchwała, że wobec wznoszącej drożyzny pieczywa oraz trudności w zdobyciu mąki zarząd miasta przystąpi sam do wypiekania chleba.

- O zatwierdzenie taksy.

Wobec opracowania przez Komisję zynosciową nowej taksy na pieczywo, zamieszczonej w Środownym numerze naszego „Gońca Częstoch.”—Rada miejska postanowiła za pośrednictwem Dyrekcji policyjnej zwrócić się p. Naczelnika powiatu z prośbą o zatwierdzenie tej taksy i jednocześnie o wyznaczenie kryminalnej odpowiedzialności dla piekarzy, przekraczających normę.

- Brukowe.

Rada miejska, na ostatnim posiedzeniu, pozwoliła Montagowi na pobieranie brukowego w wysokości 3 kop. od furmanki, zakazując zarazem podnoszenia wspomnianej normy w dni targowe.

- Bez skutku.

Prośbę robotników monopolowych oraz przysięgłych rachmistrzów kasy powiatowej Rada miejska pozostawiła bez skutku.

Dla komisji gospodarczej.

Rada miejska poleciła komisji gospodarczej, na ręce p. Trawnickiego, wypłacić 500 rubli na wydatki bieżące.

- Przypomnienie.

Wobec zbliżającej się wiosny przypominamy komu należy, iż dziedzin-

ce, ustępy, rynsztoki itp. winny być utrzymane w należytym porządku, ulico zaś przed zamiataniem polewane wodą, celem uchronienia miasta od zarazy.

- 2 komisji pośrednictwa w pracy przy Radzie Miejskiej.

Komisja pośrednictwa w pracy zawiadania chcących wyjechać do robot rolnych na Śląsk, aby się zapisywali w biurze komisji, Aleja 2 nr. 16 od godz. 9 rano do godz. 3 po południu.

- Potrzeba 40 ludzi.

Komisja pośrednictwa w pracy przy Radzie Miejskiej, Aleja 2 nr. 16 potrzebuje 20 kobiet i 20 mężczyzn do robot polnych w kraju,

- Podatek.

Rada miejska orzekła, że właściciel przedsiębiorstwa przy ul. Mikolajewskiej 31, M. Silberstein, licząc od d. 1 bm. obowiązany jest w końcu każdego miesiąca wnieść do kasy miejskiej podatek w sumie 30 rb.

- Zniesienie budek.

Na prośbienie posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono budki do sprzedaży papierosów, samowolnie wzniesione na Nowym Rynku, usunąć.

- Odmowa.

Na prośbę niejakiego Goteinera o pozwolenie mu na szenny wypek Rada miejska odpowiedziała odmownie.

Z kursów samokształcenia.

W celu odstepnienia szerszej publiczności możności słuchania pogadanek p. Flory Gansburg, przy udziale p. Edmunda Zygmana, wpis zniżony do 1 rb 50 kop. za cały cykl, a do 50 kop. za pojedynczy wykład. Dyr. Cz. Bagieński wykład z historii powszechnej rozpoczęła w piątek o godz. 7 i pół wiecz.

- Karygodna samowola.

Właściciel domu nr. 18 przy ul. Ogrodowej, pragnąc usunąć stróża, wyjął drzwi od sieni prowadzące do jego izdebki. Nadmienić należy, iż stróż jest człowiekiem starszym, żoną zaś leży obłożnie chora. „Obywatelski” czyn „obywatela” z ul. Ogrodowej jest karygodną samowolą.

- Na gorącym uczynku.

Zolnier niemiecki, Karol Biling, ujął na gorącym uczynku St. Pawlikowskiego, Ogrodowa 77 i Fr. Przysalskiego, Śródomska 18, w chwili gwałtu z komórką Abrama Wajsbarta, Dojazd 41, kradli groma. — Obu zatrzymanych osadzono w areszcie miejskim.

- Cukier ponad takse.

Milicja miejska pociągnęła do odpowiedzialności Szcz. Rucińskiego, 3 Aleja nr. 49, za sprzedaż cukru ponad takse.

- Mięso ponad takse.

Za sprzedaż mięsa ponad takse pociągnięto do odpowiedzialności rzeźników: Maciulowca, Wieluńska 5 i Wozniaka, Wieluńska 29.

- Kradzież gęsi.

Zamieszkały na Nowym Rynku w domu nr. 6, niejak i Unszyk zawiadomił biuro Dyr. policyjnej, że skradziono mu nocą 4 gęsi.

- Napad.

Zamieszkały w domu nr. 7 przy

ul. Wieluńskiej Wł. Kopiński zawiadomił biuro Dyr. policyjnej, że na ulicy Jasnogórskiej został napadnięty przez kilku drabów, którzy odebrali mu 6 rb. 50 kop. Zarządco poszukiwania napastników.

- Przedmieścia Częstochowy.

Ostatni spis ludności m. Częstochowy, dokonany w dniu 17 marca b. r., wykazał, że z przedmieść częstochońskich najbardziej zaludnione są: Zawodzie i Kucelin, posiadające łącznie 6,820 osób; następnie Raków, Dębie i Stówek—5,706; Ostatni Grosz i Bór—6,615; Aniołów i Wyczerpy—1,292; Kule—1,084 i Parkitka—290. Razem przedmieścia mają 20,807 ludności.

- Najludniejsze ulice częstochońskie.

Z 58-ju ulic Częstochowy według ostatniego spisu jedynoludnego najbardziej zaludnione są następujące ulice: Aleje 1, II, III razem 5,669; Warszawska 6,070; Krakowska 3,569; Garcarska 3,175; Ogrodowa 3,059; Nadrzeczna 2,828; Sw. Barbary 2,445; Stradomska 2,334; Sw. Rocha 1,643; Stradomska 1,666; Stary Rynek 1,627; Mała 1,607; Mikolajewska 1,515; Wieluńska 1,498; Rynek Wieluński 1,304; Dobra 1,207; Senatorska 1,177; Targowa 1,161; Spadek 1,114; Szkolna 1,098; Jasnogórka 1,029. Pozostałe ulice posiadają mniej, niż po tysiącu mieszkańców.

- Ostrzeżenie.

Celem uchronienia ogółu od wyzysku ostrzegamy ogół, że do zbierania ofiar na kolonję prawosławna w Częstochowie upoważnieni zostali: duchowni praw M. Pawejewski oraz pp. Sorokin, Mazalewski, Kocyk, Zachara i Rewinowicz.

- Amator gęsi.

Do biura Dyr. policyjnej przyprowadzono Herszlika Brode, Nadrzeczna 17, schwytanego na kradzieży gęsi z komórk i Herszlika Krauzego, Warszawska 16 — Wspólnik K., Szulim Szajue, Senatorska, zbiegli.

- Chleb z „dodatkami”.

W chlebie kupionym w piekarni Smychy Wnuka, Garcarska 17, znalezione karalucha, przeto chleb złożono w biurze Dyr. policyjnej Wnuk do stanie pociągnięty do odpowiedzialności za niechlujstwo.

- Czyje pieniądze?

Zolnier etapowej komendantury II złożył w biurze Dyr. policyjnej znalezione 39 marek 20 fen., które można odebrać po wylegitymowaniu się odpowiedniemu.

- „Szczęśliwy” pomysł.

Milicja miejska aresztowała Chaima Flamenbauma za utrzymywanie potajemnego domu rozpusty. W kilka godzin po osadzeniu F. pod kluczem do żony aresztowanego, Sury Nachy, zgłosił się Mendel Silberstein z oświadczeniem, że potrzeba 20 rb. na „przekupienie” milicji — a „mąż” będzie wolny. Oczywiście pieniądze przepadły. Pomysłowego „wykupującego” aresztowano i pociągnięto do odpowiedzialności.

- Chleb ponad takse.

Za sprzedaż chleba ponad takse pociągnięto do odpowiedzialności Z. Baumca, Warszawska 11 i Judkę Dawidowicza, Nadrzeczna 41.

Wywołała nie własna wielkość, ale miłość tego, który był wielkim. Uśmiechnęła się z zadowoleniem do swych myśli i znów o odpowiedzi zapomniała.

Kompanja zbliżała się, otaczała ich zwolna olbrzymim ciałem, cichła i rozprętała się jak smok wygłodzony w oczekiwaniu na świeżą zdobycz.

Z pierś potwora wysunęły się dwa cienie, niby jego łapy, a do miejsca gdzie stał Tola i Gerson, podeszły.

Nie udało się—zabrzmił cichy głos, więcej twierdzenie, niż pytanie wyrażający.

Skinięli głowami przecząco. — Zaraz się tę sprawę rozszadzi—zawyrokowal cień.

— Boga się boicie—zawołał dyrektor. — Właśnie dla tego przyszliśmy. Toż inaczej zgryzeliśmybyście ciężko.

— Zginiecie wszyscy! — W sprawie uczciwej nie wstydy! Dalszą rozmowę przerwał skrzypnięcie drzwi. Wyszedł jeden z żandarmów.

— Jes! tam kto, coż ciębia pobier? — krzyknął na całe gardło. — Ano jestem—odezwał się jeden z robotników.

— To idź do dyrektora i powiedz, żeby dał konie z powozem i dwie albo i trzy bryczki dla pana Solskiego. — Będziecie je miał—syknął robotnik.

Z dwóch przyczyn żandarm nie

mógł słyszeć: raz, że słowa były wymówione szeptem, a powtórę, że nie słuchał. Wyszedłszy z oświetlonego pokoju ujrzał taką straszłą ciemność przed oczami, że przerażony cofnął się czempredziej w głąb mieszkania zostawiając w pośpiechu drzwi za sobą otwarte. Wszedł do pokoju, w którym wzięziono Solskiego

Robotnik, który odpowiadał żandarmowi stał obok dyrektora.

— Patrzcie jak dygnitarz — mrucał gdy tamten odszedł. Koni mu się, chorobie, zachoiwał!

— Jednak,—wtrącił dyrektor—trze ba będzie is! na plac i polecieć starszemu furmanowi, aby je przygotował.

— A niedoczekanie ich — oburzył się robotnik. Pieszko pójdą.

— Chodzi mi o pana Solskiego — tłumaczył Gerson.

— On zostanie.

— A jeśli nie zostanie?

— Zostanie!

— Na wszelki wypadek trzeba is!.

Może pojedziecie.

Robotnik stał.

— Zresztą sam pójdę — poprawił dyrektor.

Strach nim trząsał, jak wiatr zmarzłym liściem na przydrożnym drzewie. Znalazłszy powód do odejścia chociaż go się uczeplił.

— Tak będzie najlepiej — dędał po chwili.

I poszedł, a raczej uciekł zlekniomy.

Repertuar teatru.

Sobota — „Wesoła para” operetka Miliockera.
Niedziela — po połud. „Świat bez mężczyzny”, wieczorem „Warszawa w nocy”
LEKARZ DENTYSTA
Stefan BARYLSKI
przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5 pp.
Częstochowa II Aleja N° 48.

Ostrzeżenie.
Wielu agentów na swoją sekwę buduje ludzi do różnych robot z granic Komisja Pośrednictwa Pracy przy Radzie m. Częstochowy ostrzega, że robotnicy mogą być narazeni na niedotrzymanie umów i wyjazd ich z Częstochowy zostaje bez żadnej kontroli. Radzimy przeto zasięgać rzeczowej porady co do warunków płacy i pracy i miejsca wyjazdu w Biurze naszym Aleja II N° 16. Każdemu robotnikowi wyjeżdżającemu za pośrednictwem naszego Biura otrzymuje odpis umowy.
Komisja pośrednictwa w pracy przy Radzie m. Częstochowy.

Doktor
BRONIATOWSKI
Częstochowa Nowy-Rynek 3, Ieleon 31
Choroby skórne, wznioły plicowe, weneryczne i kłopoty lekarskie. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Poale od 3—4 popołudni. Stosuje wyczerpiące warstwy wane SALICYLANI (H.A. 20 134) i białe olej na wtyłku.

Herbskie Centralne Biuro
pod zarząd
Władysława Wiczcrowskiego
obecnie
w Częstochowie przy ul. Teatralnej 26
w domu p. Niedermassa.
Wysyła koleją z Częstochowy codziennie do robot polnych, kopalni i hut. Każdemu robotnikowi, który się do mnie zgłosi w Częstochowie wyrabiam przepustki za granicę. Innego przejścia przez granicę niema.
Nieprawdą jest, by ludzi w Niemczech karano więzieniem za niewyjednanie sobie kartlegitymacyjnych jak i nieprawdą jest, że nie mają z czego żyć oraz branie ich do robot okopowych.
W. Wiczcrowski.

zamieniona d. 26 Luteg
b. w Banku Handlowym u-
prasza się zwrócić do tego Banku
Z gniazł paszport wydany przez gmię Hut
Z Siera na imię K. ostatniego Janka. 173
D. Edelst ul.
Fabryka gilz Warszawska
Nr. 5 zaczęła regularnie funkcjonować
świeże warzywe i kwiat-
towe w Zakładzie Ogrod-
niczym 8. Jastrzębskiej Aleja 16 w Często-
chowie. 165-
Kupić blisko mało używane Wiadomości
w Administracji do tego Banku
Dzielnice i bułowa sprzedaż kapusty
Widomsk w Kawiarni Grand Cafe Aleja 1
Nr. 5.
Sprzedaż kapusty kiszonej na pody. Hotel
Krakowski. 180-2
Rutynowa naukowolność, wychowawcza
poszukuje odpowiedniej pracy. Przyjmie po-
sade na wsi lub w mieście. Zaskaw oferty; „Go-
niec” dla „Wyhowsnata” 176
Tanio udzielam lekcji i korepety-
cji, Szkolna 5a m. 21, parter.

NIEWOLNICY.

Powiesć z dnia wczorajszego.
1902—1914.
(Dalszy ciąg.)
Była godzina pierwsza w nocy. Wiatr trochę ucielił i na niebie ukazaly się w kilku miejscach gwiazdy. Od domów fabrycznych szedł ku nim gwar zmieszany i kroki tysiąca ludzi. Niewiadomo dlaczego wszystkie lampy elektryczne na zewnątrz zabudowań fabrycznych zostały nagle zgaszone.

Dyrektor się zląkł.
— Co my im powiemy?—wyszeptali drżącym głosem.—Oni gotowi napaść na tych, a jutro cała Krzywda będzie z ziemią zwrwana.

Nic nie odpowiedziała Tola, była wsiuchana w ten marsz ciężkich kroków i beładną rozmowę, a może w bicie własnego serca.

— Co my im powiemy—powtórzył Gerson bardziej jeszcze przestraszony. — Komu?—spytała Tola.

— Nie słyszysz? cała Krzywda idzie...
— Wzruszyła ramionami obojętnie. — Ty masz postuch u nich, idź przetłomacz—zapropował Gerson.— Toż to na straszną awanturę się znosi. Wszyszy zginiemy

— Błma zajrzała do serca Orlińskiej

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski.

Za zezwoleniem niemieckiej cenzury wojennej

Tola została sama. Patrzyła ciekawie we drzwi i wdziała, jak żandarmi uwiązali się egięto po pokojach przewracając sprzęty, przetrząsając ubrania Naresze skończyli Wybra-
nie książki spakowali do worka, poczem kazal naczelnik potęgnąć się więziwni z rodzina.

Stanisława była w tym samym pokoju. Podeszli więc Solski do niej i obydwoa rękami oplótł jej kibić. O-
dległość nie pozwalała stwierdzić, ile Toli się zdawało, że kobieta zemdiała w objęciach męża.

Długa chwile stali oboje bez ruchu jak dwa posągi z jednego wykute kamienia Jedynie z drżenia ramion Stanisława można było przypuszczać, że kobieta płacze i że postacie ich stanowią żywe istoty. Rozmowy nie było słychać, a może nikt nie mówił. Hataś się zrobił dopiero, gdy weszła Kasia z Halinka.

Dziecko już zdaleka plakało. Na dźwięk tego głosu Solski drgnął. Ręce mu się rozplotły, bezwiednym ruchem odsunął lekko żonę i poszedł w stronę córki.

Stanisława straciwszy oparcie, zakolała się, niby postzelony ptak, i na solące upadła. Twarz miała bładą, a oczy, suche, zamglone. Straszna musiała być jej rozpoz, że nawet izy w niej spaliła.

(d. o. n.)

— a —

Kierownik Literacki F. J. Galia.

— Odbito w drukarni Gońca Częstochowa